

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ZIEMIA RADOMSKA 656 13

V Posiedzenie ZR NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2006-2010

Radom, 23.01.2007

Zebranych członków ZR powitał przewodniczący ZR Zdzisław Maszwick, a następnie przedstawił im propozycje porządku obrad, który, w wprowadzeniu niezbędnych poprawek, zebrani przyjęli jednogłośnie. Wiceprzewodniczący i sekretarz ZR Zbigniew Dziubasik odczytał rany uchwały ZR i decyzje Prezydium ZR podjęte uprzednio. Następnie podjęto uchwałę ws. finansowania kosztów remontu poszczeń ZR (remont, zakupy inwestycyjne) - jednogłośnie.

olejnym punktem obrad ZR była uchwała o wykreślenie z rejestru KZ w Techmatransie S.A. Radom. Rozmowy, ws. reaktywacji działalności tej organizacji związkowej, jakie prowadził Jerzy Krzysztof Kaczyski nie przyniosły rezultatu. ZR podjął więc uchwałę o wykreśleniu komisji z rejestru ZR.

otem ZR zajęli się ustaleniem terminarza posiedzeń ZR na rok 2007. miesięczne posiedzenia odbędą się: 13 lutego, 6 marca, 3 kwietnia, 8 maja, 5 czerwca, 3 lipca, 7 sierpnia, 4 września, 2 października, stopada, 4 grudnia. Początek obrad o godz. 10.00.

Następnie ZR przyjęli w głosowaniu rozliczenie środków z Funduszu Pierania Statutowych Zadań Związku za 2006 r. oraz podjęli uchwały. wniosku do FWSZZ na 2007 r.

olejnym punktem obrad była sytuacja w zakładach pracy Regionu. tr Klonowski zaprezentował zebrany sytuację w MPK Radom sp. o. w związku z szykowanymi przetargami na linie autobusowe w ście i polityką dotychczasowych władz miasta oraz właścicieli spółtore zdaniem związkowców nie bronią interesów firmy. – Tu choo interes miasta i jego mieszkańców - mówił Piotr Klonowski. –odzi też o 65 miejsc pracy, które mogą ulec likwidacji.

zbigńiew Dziubasik i Andrzej Wójcicki poinformowali zebranych o jacji w Elektrowni Kozienice, gdzie KZ podjęła uchwałę o przeprowadzeniu referendum strajkowego, oraz ZEORK. - Sytuacja w sektorenergetycznym jest napięta w związku z rządowymi planami rekturyzacji i konsolidacji tej branży – powiedział Andrzej Wójcicki. Stanisław Socha przekazał informacje nt. sytuacji w ZGM Zebiec i sił ZR o pomoc ws. utworzenia Rady Pracowniczej. – Władze firmy ią wszystko, by doprowadzić do sytuacji patowej – stwierdził Stanisław Socha. – Chcieliśmy włączyć do niej ludzi wykształconych i komentnych, z doświadczeniem, ale układ OPZZ-owski blokuje powoene rady.

adam Słomka poinformował zebranych o referendum ws. protestu cowników oświatowych. Przyczyną sporu z rządem jest zdaniem ążku niedotrzymanie obietnic podwyżek płac. – W maju ubiegłego u minister Giertych obiecywał 7 procent, a w grudniu skurczyło się o 2,5 procent – powiedział Adam Słomka. – Jeśli dodam, że 1,9 cent ot coroczna waloryzacja płac, to podwyżka wtedy to zaledwie procenta.

(cd. na str. 2)



Oplatek NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych Ziemia Radomska



V Posiedzenie ZR NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2006-2010

(cd. ze str. 1)

Adam Słomka mówił też o negocjacjach ws. regulaminów placowych w szkołach prowadzonych z władzami gmin.

Zarząd dyskutował też nt. pisma od organizacji związkowych z powiatu grójeckiego ws. utworzenia w Grójcu filli ZR – TTK oraz zapomogi losowej dla kol. Andrzeja Towarnickiego.

Mówiono też o przygotowaniach organizacyjnych do tegorocznej edycji Wyścigu Kolarskiego „Solidarności” i Olimpijczyków. Z Radomia ma wystartować jeden z etapów tej imprezy.

Medale od Rolników Indywidualnych

Medal pamiątkowy wybity z okazji XXV-lecia powstania NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych otrzymał przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz.

21 stycznia w siedzibie ZR odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe zorganizowane przez NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych Ziemia Radomska. Uczestniczyło w nim kilkudziesięciu członków „S” RI oraz zaproszeni goście – m.in. Dariusz Bąk, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz oraz samorządowcy z naszego Regionu. Oprawę liturgiczną spotkania zapewnił ks. dziekan Stanisław Traczyński, duszpasterz Rolników Indywidualnych.

W trakcie spotkania przewodniczący „S” RI ZR Tomasz Świtka wręczał medale wybite z okazji XXV-lecia powstania NSZZ „S” RI. Medale takie otrzymali m.in. przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz oraz dyrektor Dariusz Bąk.



Prawo/Nasze Prawo/Nasze

Świadczenia pieniężne w trakcie choroby (I)

Wynagrodzenie wypłaca się z reguły tylko za rzeczywiście wykonaną pracę, istnieją jednak przypadki, gdy pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia, pomimo niewykonania pracy. Nie jest to jednak wynagrodzenie sensu stricto, a raczej świadczenia pieniężne, otrzymywane przez pracownika w ściśle określonych przez przepisy prawne sytuacjach.

Wynagrodzenie chorobowe

Zgodnie z artykułem 92 kodeksu pracy, pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy spowodowanej jego chorobą. Przysługuje ono łącznie przez okres do 33 dni w ciągu roku kalendarzowego i wynosi 80% wysokości dotychczasowego wynagrodzenia.

Wynagrodzenie w wysokości 100% przysługuje pracownikom, których niezdolność do pracy spowodowana jest:

- wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy,
- chorobą w czasie ciąży,
- poddaniem się niezbędnym badaniom lekarskim, przewidzianym dla kandydatów na dawców komórek, tkanek i narządów oraz poddaniem się zabiegowi pobrania komórek, tkanek i narządów.

Natomiast jeśli niezdolność do pracy trwa łącznie dłużej niż 33 dni w roku kalendarzowym pracownikowi przysługuje zasiłek chorobowy.

(cd. na str. 6)

Nareszcie!

Będzie nowe prawo, będzie i sprawiedliwość?

Niższe emerytury, ujawnienie nazwisk i zakaz pracy w administracji państwowej - takich ograniczeń dla esbeków domaga się PiS.

Zdaniem marszałka Sejmu Marka Jurka, ustawa „antyubecka” powinna zawierać pięć elementów.

Po pierwsze stwierdzenie, że Urząd Bezpieczeństwa, a potem Służba Bezpieczeństwa były organizacjami przestępczymi. - Nawet na poziomie minimalnym, to była działalność przestępcza i antypolska, zwrócona na to, żeby podtrzymać w Polsce kolaboracyjne rządy i przeciwdziałać dążeniom niepodległościowym w obronie godności ludzkiej itd - powiedział marszałek Sejmu.

Po drugie - uważa marszałek - w ustawie „antyubeckiej” powinien zostać zapisany obowiązek przekazania pełnej wiedzy przez funkcjonariuszy SB prokuratorom, najlepiej Instytutu Pamięi Narodowej. - Opisanie całej działalności, pełna dyspozycyjność, jeżeli chodzi o ujawnienie faktów pod sankcją odpowiedzialności karnej za zatajenie tej wiedzy albo jej przeinaczenie - dodaje Marek Jurek.

Po trzecie powinno tam się znaleźć wzmocnienie sankcji za przechowywanie tajnych dokumentów. - Być może połączone z jakąś krótką abolicją, w czasie której byłby czas na zwrócenie wszystkich tych dokumentów, a potem ostre sankcje za ich przetrzymywanie - uważa marszałek.

I wreszcie - odebranie byłym funkcjonariuszom przywilejów, bo - jak ujął to marszałek - „woła to o pomstę do nieba”. - Ludzie, którzy walczyli o niepodległość nie są honorowani, a rządy pookragostolowe tolerowały przez tyle lat jako zasługę publiczną działalność antypolską i przestępczą” - ocenia Jurek.

Ustawa w opinii Marka Jurka powinna też ujawniać zasoby kadrowe łącznie z aktualizacją nazwisk. Już w 1986-87 roku SB-cy przenosili się do milicji i zacierali ślady swojej działalności, zmieniali tożsamość. - Ludzie muszą wiedzieć, czy w jakimś urzędzie miasta, w jakiejś firmie, czy w jakiejś ważnej instytucji nie pracuje esbek uważa Marek Jurek.

- Nie może być dalej tak, że osoby represjonowane przez SB lub też ci, którzy szantażem lub siłą zostali zmuszeni do współpracy z komunistyczną służbą specjalną, ledwo wiążą koniec z końcem, a ich oprawcy śpią spokojnie i śmieją się w twarz swoim ofiarom - powiedział Jarosław Kaczyński.

PiS chce wpisać jednoznacznie, że SB była organizacją używającą metod przestępczych, działała przeciwko niepodległej i demokratycznej Polsce i była podstawową formacją państwa totalitarnego - więc funkcjonariusze tej służby nie mogą korzystać z przywilejów, jakie daje demokratyczne państwo. PiS chce, by funkcjonariusze SB dostawali nie więcej niż wynosi najniższa emerytura, czyli niecałe 600 zł.

Jak jest dziś?

Proszę, o to przykłady: Pułkownik Salomon Morel, naczelnik obozu pracy w Świętochłowicach, który odpowiada za śmierć 1695 ludzi, dostaje od państwa 5 tys. zł emerytury. Tyle samo ma pułkownik Wacław Głowacki, pracownik IV departamentu SB zwalczającego Kościół. 3,2 tys. zł dostaje pułkownik SB, Jan Lesiak. Jeśli dodamy do tego emerytury generalskie Kiszczaka i innych szefów MSW oraz dziesiątki tysięcy esbeckich i ubeckich emerytur oficerskich to okaże się, że nasze państwo wydaje na katów własnego narodu miliony złotych rocznie. Wciąż płacimy Helenie Brus-Wolińskiej za mord sądowy na gen. Emilu „Nilu” Fieldorfie, Stefanowi Michnikowi i setkom pomniejszych humerków za znęcanie się nad AK-owcami i innymi „wrogami władzy ludowej”. czas nie tylko na parwo, ale i sprawiedliwość..

(źródła cytatów: PAP/sejm.gov.pl)

APEL !!!

W związku z pogarszającym się stanem zdrowia 14 letniej Karoliny, córki naszej koleżanki z naszego Związku u której w 2003 r. rozpoznano guza mózgu o charakterze złośliwym z przerzutami od rdzenia kręgowego. Wówczas Karolina została poddana operacji neurochirurgicznej a następnie przeszła półtoraroczną chemioterapię i radioterapię w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Powyższa sytuacja wiąże się z bardzo licznymi wyjazdami i pobytami na oddziale szpitalnym lub w hotelu.

Po zakończeniu leczenia była cały czas pod kontrolą poradni onkologicznej (wizyty co 6 tygodni, badania). Agresywne leczenie nowotworowe wycieńczyło organizm dziecka (ma uszkodzone nerki, niedosłuch, ogólną anemię). W styczniu 2006 r. u Karoliny zdiagnozowano przerzuty w głowie. W celu ratowania jej życia ponownie podjęto leczenie chemioterapią. Obecnie kol. Renata jest zmuszona wyjeżdżać z córką na ok. 1 tydzień dwa razy w miesiącu do Warszawy (oddalonej 500 km od miejsca zamieszkania, co wiąże się z wydatkiem ok. 200 zł. za samą tylko podróż.

Leczenie chemioterapią powoduje poważne powikłania, stąd też mają miejsce, częste i nieplanowane pobyty w Szpitalu. W domu jest też często poddawana kuracji antybiotykami i potrzebuje odpowiedniej diety, pielęgnacji i sporej ilości różnych leków.

Na niedomiar złego z Panią Renatą rozwiązana została umowa o pracę w miesiącu listopadzie 2006 r. (sprawa jest w Sądzie Rejonowym Pracy w Słubicach- publikacja wyroku 30.01.2007). Ponieważ środki pieniężne którymi dysponuje Pani Renata i jej rodzina, są bardzo skromne i niewystarczające na pokrycie bieżących wydatków związanych z chorobą jej córki, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” PSM C.Hartwig Warszawa S.A. chciałaby w jej imieniu prosić Zarząd Regionu i ludzi dobrej woli o pomoc w postaci zbiórki pieniędzy, dzięki którym choć w części będzie możliwe udzielenie wsparcia w zwalczaniu tej bezlitosnej choroby.

Z góry dziękujemy za zrozumienie i okazaną pomoc - środki pieniężne na ten cel prosimy przekazywać na konto :

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” PSM C.Hartwig Warszawa S.A. nr rachunku : 11 1020 5402 0000 0102 0141 6692 z dopiskiem „ Pomoc dla Karoliny” skąd zebrane środki w trybie niezwłocznym zostaną przekazane na w/w pomoc.

W przypadku jakichkolwiek problemów z przekazaniem środków na powyższy cel, proszę o bezpośredni kontakt na Przew. KZ Henryk Giecołd tel. 664126046.

Z poważaniem i związkowym pozdrowieniem.

PRZEWODNICZĄCY
K.Z. NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCJI MIĘDZYNARODOWEJ
C.HARTWIG WARSZAWA S.A.
HENRYK GIECOŁD

Z PRAC KK

Coraz więcej Polaków żyje w ubóstwie

Podniesienia płacy minimalnej, ograniczenia nieuczciwej konkurencji, wprowadzenia prorodzinnego systemu podatkowego będzie domagał się NSZZ „Solidarność”.

Zdaniem Związku w ubiegłym roku nastąpił istotny wzrost gospodarczy wynikający m.in. z większej wydajności i lepszej organizacji pracy. Niestety nie przekłada się on na widoczny wzrost wynagrodzeń. Tymczasem wzrost cen wielu towarów, np. gazu, benzyny, artykułów żywnościowych w sposób bezpośredni odczują najbardziej niebezpieczne rodziny.

Wielu przypadkach ceny towarów i usług dorównują lub nawet przewyższają ceny w krajach tzw. „starej UE”, gdzie zarówno zarobki przeciętne, jak i płaca minimalna są wielokrotnie wyższe niż w Polsce. Powoduje to dalsze obniżenie poziomu życia, dla wielu

(cd. na str. 4)

(cd. ze str. 3)

rodzin poniżej minimum egzystencji. Konsekwencją tych zjawisk jest fala emigracji zarobkowej, zwłaszcza ludzi wykształconych i młodych, a także narastające w wielu branżach konflikty na tle płacowym.

NSZZ „Solidarność” stoi na stanowisku, że konieczne są zmiany dotyczące m.in. znaczącego podniesienia płacy minimalnej, zmian prawnych ograniczających nieuczciwą konkurencję, wprowadzenia prorodzinnego systemu podatkowego, ograniczenia biurokracji m.in. poprzez ograniczenie utrudnień w rejestracji i prowadzeniu działalności gospodarczej i szarej strefy w zatrudnieniu. „Solidarność” uważa, że zmianom tym powinna towarzyszyć ratyfikacja i wprowadzenie w życie zapisów Europejskiej Karty Społecznej, mówiących o prawie do zapłaty za pracę, pozwalającej utrzymać rodzinę.

Obecnie płaca minimalna wynosi 234 euro i jest prawie sześciokrotnie niższa niż w Irlandii czy Francji. Z danych GUS wynika, że liczba Polaków żyjących poniżej minimum egzystencji zamiast spadać, wzrasta. Na przykład: w 2005 r. 11,2 proc. pracowników żyło na granicy ubóstwa (2004 r. - 10,2 proc.). W tym samym roku na poziomie minimum egzystencji żyło 10,4 proc. rodzin z dwójką dzieci (2004 r. - 9,7 proc.). Natomiast w 2005 r. aż 43,5 proc. rodzin z czwórką dzieci (2004 r. - 40,1 proc.) żyło w ubóstwie.

Zdaniem NSZZ „S” nie mają racji ci, którzy uważają że konkurencyjność gospodarki wynika niemal wyłącznie z niskich płac. „W

dobie wzrostu gospodarczego i wzrostu wydajności pracy konieczna jest publiczna debata o sytuacji ekonomicznej polskich rodzin i ich przyszłości” - czytamy w stanowisku przyjętym dzisiaj przez prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Komentarz: Płace, prawo i rozwój

JANUSZ ŚNIADEK,

przewodniczący KK NSZZ „Solidarność

W różnych branżach i zakładach mamy bardzo różnorodne problemy: od walki o istnienie zakładu i miejsc pracy, poprzez przestrzeganie prawa, po rozszczenie płacowe. Rolą związku na szczeblu krajowym jest znajdowanie wspólnego mianownika dla tych różnorodnych spraw i problemów oraz rozstrzygnięcie, jaki problem powinien być priorytetem dla Związku. W grudniu wskazaliśmy trzy takie obszary. Po pierwsze zbyt niskie płace. Związek zwraca uwagę na to, że podwyżki płac muszą objąć wszystkie branże i zawody w Polsce.

Po drugie – hańbą jest dla dzisiejszej Polski, że za działalność związkową szykanuje się ludzi. Nieprzestrzeganie prawa pracy, to nieuczciwa konkurencja. Domagając się przestrzegania prawa, bronimy wolnego rynku.

I wreszcie priorytet trzeci – organizowanie związku. To oczywiście, że jeśli pracownicy chcą walczyć o poziom swojej płacy, o przestrzeganie swoich praw, muszą robić to solidarnie i organizować się w związek zawodowy.

Opisywał powstanie „Solidarności”

23 stycznia 2007 r., po rozległym zawale serca, na oddziale chirurgii szpitala na Banacha w Warszawie, zmarł w wieku 74 lat Ryszard Kapuściński – najstarszy polski dziennikarz- reportażysta. Polska literatura poniosła ogromną stratę.

Ryszard Kapuściński urodził się w 1932 r. w Pińsku na Polesiu (dziś Białoruś). Jako dziennikarz zadebiutował w wieku 17 lat w tygodniku „Dziś i Jutro”, potem pisywał w „Sztandarze Młodych”. Odszedł z gazety w 1958 po odwołaniu jej redakcji za poparcie dla krytycznego wobec władzy tygodnika „Po prostu”. W roku 1951 rozpoczął studia na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, przeniósł się jednak na historię.

Po raz pierwszy jako dziennikarz wyjechał w 1956 r. Kapuściński do Indii, odwiedził także Afganistan i Pakistan. W następnym roku pojechał do Japonii i Chin. W 1958 roku przez dziesięć miesięcy pracował w Polskiej Agencji Prasowej, potem zaproponowano mu etat w „Polityce”. W 1962 roku Kapuściński został stałym korespondentem PAP w Afryce. O narodzinach Trzeciego Świata pisał w „Czarnych gwiazdach” (1963) i „Gdyby cała Afryka” (1969).

W połowie 1967 r. podróżował po siedmiu azjatyckich i zakaukaskich republikach Związku Radzieckiego. Owocem tej podróży jest książka „Kirgiz schodzi z konia” (1968). Na jesieni 1967 r. został korespondentem PAP w Ameryce Łacińskiej, gdzie spędził pięć lat mieszkając w Chile, Meksyku, Boliwii i Brazylii. Zaowocowało to dwiema książkami: „Dlaczego zginął Karl von Sprei” (1970) - o Gwatemalii na tle porwania i zamordowania niemieckiego ambasadora oraz „Chrystus z karabinem na ramieniu” (1975) o Boliwii i Antylach. W 1974 r. Kapuściński rozpoczął pracę w tygodniku „Kultura” i wyjechał do Angoli, która właśnie odzyskała niepodle-

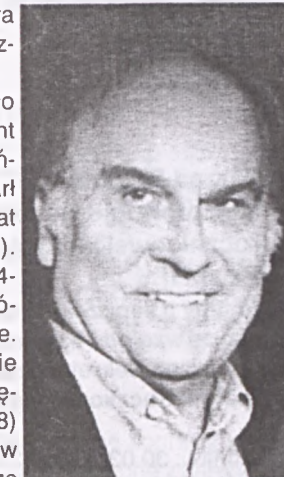
głość. Przebieg wojny domowej, która się tam rozpętała opisał w książce „Jeszcze dzień życia” (1976).

Na początku lat 60. Kongo uzyskało niepodległość, ale zaraz przeżyło bunt armii, i belgijską interwencję. Kapuściński nielegalnie, przez dżunglę przedarł się do Konga. Opisał to dopiero 18 lat później w „Wojnie futbolowej” (1978). Pracując w „Kulturze”, w latach 1974-1980 Kapuściński bezustannie podróżował, kilkakrotnie był w Etiopii i Iranie. Owocem tych podróży stały się dwie książki, które przyniosły autorowi międzynarodowy rozgłos: „Cesarz” (1978) o świetności i upadku Hajle Selasję w Etiopii i „Szchinszach” (1982) o dworze szacha Rezy Pahlawi w Iranie.

W 1980 wraz z grupą dziennikarzy relacjonował w reportażach tworzenie NSZZ „Solidarność”. I była to relacja prawdziwa!!!

W latach 1989 - 1991 Kapuściński podróżował po upadającym radzieckim imperium. Powstałe na podstawie zebranych materiałów „Imperium” to trzecia książka Kapuścińskiego, która zrobiła karierę na Zachodzie. Jej autor stał się najczęściej tłumaczonym polskim pisarzem. „Cesarza” wydano na świecie 28 razy, „Imperium” - 23 razy. W 1990 r. ukazał się pierwszy tom „Lapidarium” - zbiór drobnych refleksji z przeczytanych lektur i podróży. („Lapidarium II” ukazało się w 1995 roku, III - 1997, IV - 2000, V - 2002).

Kolejną książką Kapuścińskiego jest „Heban” (1998) książka, w której autor powraca do tematu afrykańskiego. W 2004 roku do księgarń trafiły „Podróże z Herodotem”, książka która osiągnęła wielki sukces i przyniosła autorowi prestiżowe nagrody.



Reportaż piąty

Ryszard Kapuściński

Po raz pierwszy uczymy się na doświadczeniach, a nie na błędach. (Stocznowiec ze Szczecina w rozmowie)

Dwanaście sierpniowych dni spędzonych na Wybrzeżu. Szczecin, potem Gdańsk i Elbląg. Nastrój ulicy spokojny, ale napięty, klimat powagi i pewności zrodzony z poczucia racji. Miasta, w których zapanała nowa moralność. Nikt nie pił, nie robił awantur, nie budził się przywalony oglupiającym kacem. Przemysłowa szkodliwość zera, wygasła wzajemna agresja, ludzie stali się sobie życzliwi, pomocni i otwarci. Zupełnie obcy ludzie poczuli nagle, że są - jedni drugim - potrzebni. Wzorec tego nowego typu stosunków, który wszyscy przeżywali, tworzyły załogi wielkich zakładów strajkujących.

W tych dniach można było zobaczyć jak kształtuje się stosunek między wielkim zakładem a miastem. Kilkuset-tysięczne miasto samorzutnie podporządkowuje swój los intencjom i dążeniom załogi stoczniowej, której walkę uważa za swoją i której zmagania wspiera solidarnie. Wszelkie mówienie i pisanie w stylu „Zniecierpliwione społeczeństwo Wybrzeża oczekuje, że strajkujący podejmą pracę”, powtarzane ciągle w telewizji i prasie brzmiało tam, na miejscu, jak ponury żart i przede wszystkim - jak obraza. Rzeczywistość wyglądała inaczej: im bardziej przedłużał się strajk, tym silniejsza stawała się wola wytrwania. W tych dniach bramy stoczni i wejścia do innych zakładów tonęły w kwiatkach. Bo też sierpniowy strajk był zarazem i dramatycznym zmaganiem i świętem. Zmaganiem o swoje prawa i Świętem Wyprostowanych Ramion, Podniesionych Główn.

Na Wybrzeżu robotnicy rozbili pokutujący w oficjalnych gabinełach i elitarnych salonach stereotyp robotnika. Robot nie dyskutuje wykonuje plan. Jeżeli chce się, żeby robot wydał głos, to tylko po to, aby przyrzekł i zapewnił. Robota obchodzi tylko jedno - ile zarobi. Kiedy wychodzi z zakładu, wynosi w kieszeniach śrubki, linki i narzędzia. Gdyby nie dyrekcja, roboty rozkradliby cały zakład. Potem stoją pod budkami z piwem. Potem śpią. Rano jadąc pociągiem do pracy grają w karty. Po przyjeździe do zakładu ustawiają się w kolejkę do lekarza i biorą zwolnienie. Ciężkie to życie kierowców robotami. Nie ma z nimi o czym rozmawiać. Na wszystkich ważnych naradach wiele jest wzdychania na ten temat.

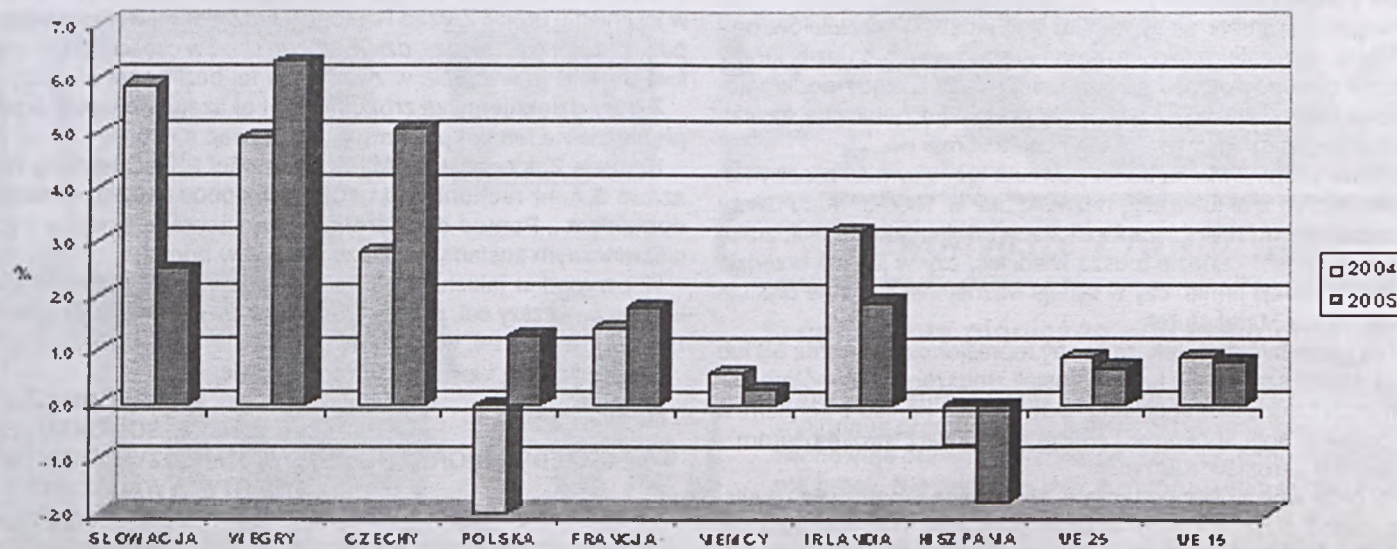
Tymczasem na Wybrzeżu, a potem w całym kraju, spoza tego oparu zadowolonego samouspokojenia wyłoniła się młoda twarz nowego pokolenia robotników - myślących, inteligentnych, świadomych swojego miejsca w społeczeństwie i - co najważniejsze - zdecydowanych wyciągnąć wszystkie konsekwencje z faktu, że w myśli ideowych założeń ustroju ich klasie przyznaje się wiodącą rolę w społeczeństwie. Odkąd sięgam pamięcią, po raz pierwszy to przekonanie, ta pewność i niezachwiana wola wystąpiły z taką siłą właśnie w owe sierpniowe dni. To przez naszą ziemię zaczęła płynąć ta rzeka, która zmienia pejzaż i klimat kraju. Nie wiem czy wszyscy mamy tego świadomość, że cokolwiek jeszcze się stanie, od lata 1980 żyjemy już w innej Polsce. Myślę, że ta inność polega na tym, że robotnicy przemówili - w sprawach najbardziej zasadniczych - swoim głosem. I że są zdecydowani nadal zabierać głos. Nie może tego nikt nie zrozumieć.

[...] Na Wybrzeżu rozegrała się również batalia o język, o nasz język polski, o jego czystość i jasność, o przywrócenie słowom jednoznacznego sensu, o oczyszczenie naszej mowy z frazesów bredni, o uwolnienie jej z trapiącej ją plagi - plagii niedomówników. „Po co to tak owijać wszystko w bawełnę - powiedział jeden ze stoczniowców: - Nasz język jest zahartowany. On się nie przeziebi”. I pamiętam pierwsze spotkanie MKS-u z delegacją rządową. Przewodniczący MKS: „Prosimy przedstawiciela rządu, aby ustosunkował się do naszych postulatów”. Przedstawiciel rządu: „Po prostu, że odpowiem na nie ogólnie”. Przewodniczący MKS: „Nie, Prosimy o odpowiedź konkretną. Punkt po punkcie”. Ich naturalna nieufność do odpowiedzi ogólnych, do języka ogólnego. Ich protest przeciw wszystkiemu, co trąci fałszem, luką, wciskaniem kitu, rozmywaniem, kluczeniem. Występowali przeciw zdaniom zaczynającym się od słów: „Jak sami wiecie...” (właśnie nie wiemy!), „Jak sami rozumiecie...” (właśnie nie rozumiemy!). Jeden z delegatów stoczni: „Lepsza jest gorzka prawda, niż słodkie kłamstwo. Stłoczyć są dla dzieci, a my jesteśmy dorośli.”

W ich rozgoryczeniu, które odczuwało się w pierwszych dniach strajku, w ich dążeniu, aby stworzyć instytucjonalne gwarancje, nieustannie przebiegał duch nie spełnionej obietnicy. Tej która była dana w latach 70-71. [...]

Osiemnaście długich dni. Wyd. pierwsze. Wwa: KAW 1980. Ekspres reporterów. Edycja specjalna.

Dynamika funduszu wynagrodzeń realnych na jednego zatrudnionego w latach 2004-2005



Płace/Emerytury/ Wskaźniki

Delegacje krajowe

Polecenie wyjazdu służbowego powinno być wypełniane i zaakceptowane przez upoważnioną osobę (np. dyrektora) nie później niż w dniu wyjazdu. Rachunek kosztów podróży służbowej powinien zawierać wszystkie koszty dotyczące danej podróży, a po jej zakończeniu powinien być zaakceptowany przez osobę upoważnioną. Za podróż w nocy (z założeniem niemożności wyspania się w nocy): do 8 godzin po zakończeniu podróży przysługuje wolny dzień na odespanie).

Diety krajowe (od 1.01.2007):

- 8-12 godzin: 11,50 zł.
- powyżej 12 godzin: 23,00 zł.
- powyżej 24 godzin: za każdą rozpoczętą dobę do 8 godzin - 11,50 zł. powyżej 8 godzin: 23,00 zł.
- ryczałt za nocleg wynosi: 34,50 zł. (150% diety dobowej).

- zwrot kosztów podróży środkami komunikacji miejskiej na podstawie biletów, bądź w wysokości 20% diety dobowej - 4,60 zł.

Maksymalne stawki za użytkowanie do celów podróży służbowej (od 01.03.2004):

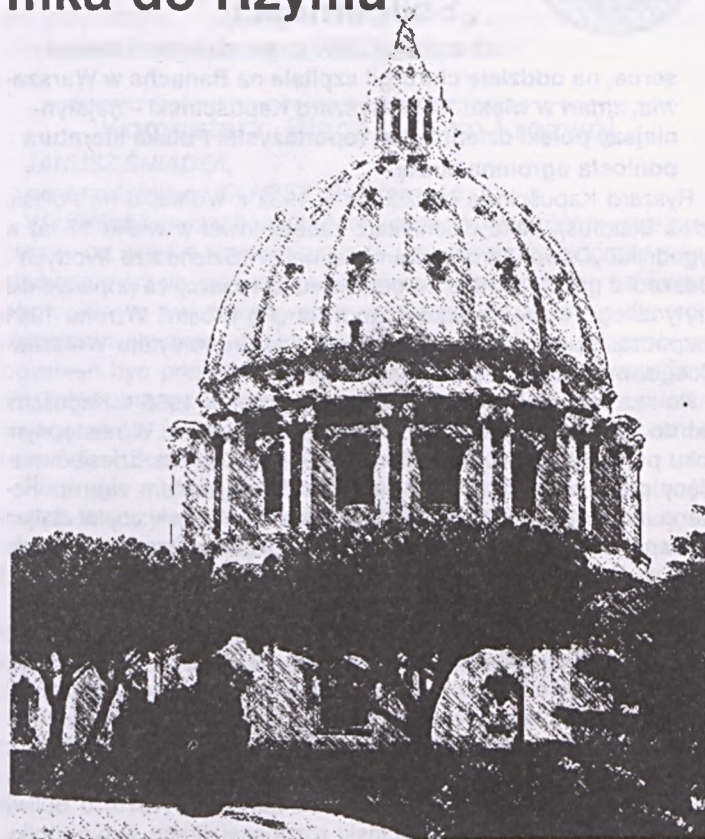
- samochód o poj. do 900 cm³ - 0,4894 zł/km
- samochód o poj. pow. 900 cm³ - 0,7846 zł/km
- motocykl - 0,2161 zł/km
- motorower - 0,1297 zł/km

Diety krajowe (od 1.01.2006 do 31.12.2006):

- 8-12 godzin: 11 zł.
- powyżej 12 godzin: 22 zł.
- powyżej 24 godzin: za każdą rozpoczętą dobę do 8 godzin 11,00 zł. powyżej 8 godzin: 22 zł.
- ryczałt za nocleg wynosi: 33 zł. (150% diety dobowej).
- zwrot kosztów podróży środkami komunikacji miejskiej na podstawie biletów, bądź w wysokości 20% diety dobowej - 4,40 zł.

(źródło: Infor)

Pielgrzymka do Rzymu



I DZIEŃ
Godz. 08.00 - zbiórka grupy, wyjazd z Radomia. Przejazd przez Czechy i Austrię.

II DZIEŃ
Godz. 11.00 - planowany przyjazd do Rzymu - zwiedzanie: Kolo-seum, Forum Romanum, Panteon, Kapitol, Fontanna di Trevi, Bazylika św. Jana na Lateranie, Bazylika św. Marii Maggiore, Plac We-necki.
Przejazd do hotelu na obiadokolację i nocleg

III DZIEŃ
Godz. 08.00 - śniadanie. Zwiedzanie Rzymu: Kaplica Sykstyń-ska ze słynnymi freskami Michała Anioła, wizyta w Bazylice św. Piotra. Modlitwa przy grobie Ojca Świętego Jana Pawła II
Przejazd do hotelu na obiadokolację i nocleg.

IV DZIEŃ
Godz. 07.00 - śniadanie
Godz. 08.00 - wyjazd z Rzymu do Asyżu - zwiedzanie: Bazylika Św. Franciszka, Kościół Św. Klary, Bazylika Św. Franciszka
Godz. 19.00 - przyjazd do hotelu w Lido di Jesolo, obiadokolacja+ nocleg

V DZIEŃ
Godz. 08.00 - śniadanie. Wyjazd do Wenecji - zwiedzanie We-necji: Plac św. Marka, Pałac Dożów, Most Rialto,
Godz. 20.00 - wyjazd w kierunku Polski

VI DZIEŃ
Godz. 20.00 - planowany powrót do Radomia
UWAGA! Bilety wstępu do zwiedzanych obiektów płatne we własnym zakresie / ok. 30 EURO/
Wpłaty w ratach u kol. Jerzego Krzysztofa Kaczkowskiego w sekretariacie ZR:
I rata - 220 zł do 12 lutego
II rata - 230 zł do 28 lutego
III rata - 230 zł do 15 marca

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radom-ska informuje, że rozpoczyna nabór uczestników rocznicowej pielgrzymki do grobu Ojca Św. Jana Pawła II.

Prosimy o zapoznanie się z poniższą ofertą. Ewentualne zgło-szenia, ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, prosimy kiero-wać poprzez Sekretariat ZR (tel. 0483623804) do kol. Jerzego Krzysztofa Kaczkowskiego.

TERMIN: 30.03. – 4.04.2007 r.

CENA: 680 zł / 45 uczestników płacących/
ŚWIADCZENIA

przejazd autokarem klasy lux / klimatyzacja, WC, barek, video/
3 noclegi w hotelach - pokoje 2,3, 4 osobowe z łazienką/ 2 noc-legi pod Rzymem, 1 nocleg w Lido di Jesolo/
wyżywienie: 3 śniadania, 3 obiadokolacje
ubezpieczenie NNW i KL „Warta”
opieka pilota - przewodnika
podatek VAT
RAMOWY PROGRAM WYCIECZKI

I DZIEŃ
Godz. 08.00 - zbiórka grupy, wyjazd z Radomia. Przejazd przez Czechy i Austrię.

II DZIEŃ
Godz. 11.00 - planowany przyjazd do Rzymu - zwiedzanie: Kolo-seum, Forum Romanum, Panteon, Kapitol, Fontanna di Trevi, Bazylika św. Jana na Lateranie, Bazylika św. Marii Maggiore, Plac We-necki.
Przejazd do hotelu na obiadokolację i nocleg

III DZIEŃ
Godz. 08.00 - śniadanie. Zwiedzanie Rzymu: Kaplica Sykstyń-ska ze słynnymi freskami Michała Anioła, wizyta w Bazylice św. Piotra. Modlitwa przy grobie Ojca Świętego Jana Pawła II
Przejazd do hotelu na obiadokolację i nocleg.

IV DZIEŃ
Godz. 07.00 - śniadanie
Godz. 08.00 - wyjazd z Rzymu do Asyżu - zwiedzanie: Bazylika Św. Franciszka, Kościół Św. Klary, Bazylika Św. Franciszka
Godz. 19.00 - przyjazd do hotelu w Lido di Jesolo, obiadokolacja+ nocleg

Prawo/Nasze Prawo/Nasze Prawo/Nasze Prawo/Nasze Prawo/Nasze

(cd. ze str. 2)

Zasiłek chorobowy

Zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 roku o świadcze-niach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 2005 roku nr 31, poz. 267) pracownik na-bywa prawo do zasiłku chorobowego po upływie 30 dni trwania obowiązkowego ubezpieczenia chorobowego. Do okresu ubezpie-czenia wlicza się wszystkie okresy ubezpieczenia, jeśli przerwy między nimi nie trwały dłużej niż 30 dni lub były przerwane urlopem wychowawczym, bezpłatnym lub odbywaniem przez żołnierza niezawodowego czynnej służby wojskowej.

Nie wszyscy jednak podlegają okresowi wyczekiwania. Od pierw-szego dnia ubezpieczenia zasiłek chorobowy przysługuje:

1. absolwentom szkół lub szkół wyższych, którzy zostali objęci ubezpieczeniem chorobowym lub przystąpili do ubezpieczenia chorobowego w ciągu 90 dni od dnia ukończenia szkoły lub uzy-skania dyplomu ukończenia studiów wyższych;
2. jeśli niezdolność do pracy spowodowana została wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy;

3. ubezpieczonym obowiązkowo, którzy mają wcześniejszy, co najmniej 10-letni, okres obowiązkowego ubezpieczenia choro-bowego;

4. posłom i senatorom, którzy przystąpili do ubezpieczenia cho-robowego w ciągu 90 dni od ukończenia kadencji.

Zasiłek chorobowy przysługuje pracownikowi, niezdolnemu do pracy z powodu choroby, w trakcie trwania ubezpieczenia choro-bowego i wynosi 80% podstawy wymiaru zasiłku. Natomiast za okres pobytu w szpitalu wysokość zasiłku chorobowego wynosi 70%. Zasiłek 100% wypłacany jest w takich samych sytuacjach, jak w przypadku wynagrodzenia chorobowego.

Zasiłek chorobowy przysługuje również osobie, której niezdol-ność do pracy powstała po ustaniu tytułu do ubezpieczenia cho-robowego, jeżeli trwała ona nieprzerwanie co najmniej 30 dni i powstała nie później niż:

- 14 dni od ustania tytułu ubezpieczenia;
- w ciągu 3 miesięcy od ustania tytułu ubezpieczenia choro-bo-wego, w przypadku choroby zakaźnej, której okres wylegania jest dłuższy niż 14 dni, lub innej choroby, której objawy chorobowe ujawniają się po okresie dłuższym niż 14 dni od po-czątku choroby.

W KRAINIE GŁUPOTY

Motto: „Politycy doprowadzili już do tego, że kiedy czytam, że PREZYDENT BYŁ NA PREMIERZE, to nie wiem, czy to relacja z wydarzenia kulturalnego, czy kolejny skandal seksualny” (Gal Anonim)



Media-Markt nie dla idiotów (i analfabetów)

Wszystko wskazuje na to, że w Warszawie odbędzie się powtórka wyborów sa-morządowych. Ustawa jest nieubлагana, przepisy jasne i wyraźne. Hanna Gronkie-wicz-Waltz i jej zespół współpracowników nie potrafili przeczytać ze zrozumieniem najważniejszej ustawy dotyczącej wykonywanej przez nią funkcji. Oświadczenie o działalności gospodarczej męża złożyła o 2 dni za późno - co nie po raz pierwszy dowodzi, że składanie dokumentów na ostatnią chwilę nie jest najlepszą praktyką.

Gdyby pani prezydent swój majątek spisywała przez 3 tygo-dnie, a nie przez miesiąc, problem by się nie pojawił. Teraz Rada Warszawy ma 30 dni na stwierdzenie wygaśnięcia mandatu. Jeśli tego nie zrobi, inicjatywę przejmie wojewoda. Najpierw wezwie radę do podjęcia tej uchwały, a jeśli i to nie przyniesie efektu, sam podejmie decyzję. Od niej gmina ma prawo odwołać się do sądu administracyjnego. Czekaj więc nas jeszcze kilka tygodni teatrzy-ku, a potem zapewne powtórzone wybory.

A wydawałoby się, że w Platformie Obywatelskiej są same „wy-kształcuchy”. A tu i analfabeci się trafiają!

Wężykiem, Wojtku, wężykiem

Od 18 stycznia 2007 r., województwo mazowieckie ma nowego wojewodę, Wojciecha Dąbrowskiego. Pan Wojciech wcześniej był burmistrzem warszawskiego Żoliborza oraz prezesem warszaw-skiego zarządu regionalnego Prawa i Sprawiedliwości. Wojewo-da już wcześniej poznawał stan dróg Mazowsza, a że nie można po takich dziurach jeździć na trzeźwo, to w lipcu 2006 wpłynął do sądu akt oskarżenia o jazdę rowerem z 0,75 promila alkoholu we krwi. Dąbrowski przyznał się do winy i dostał zakaz prowadzenia pojazdów na dwa lata oraz grzywnę. Problem jednak się rozwią-zał - z pensji wojewody może spokojnie grzywnę spłacić, a wozic-go będzie szofer. Na dodatkę przed nominacją poinformował o swoich problemach z prawem premiera Jarosława Kaczyńskiego oraz wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna, więc jeśli nawet jakkolwiek problem był, to już zniknął. **Wraz z rowerem.**

PO zazdrości Łyżwińskiemu

Z serii „brukowcowej”. Wszyscy wiemy, że w Hotelu Sejmowym kwitną uczucia. To magiczne miejsce, w którym rodzą się nowe

pomysły polityczne, nawiązane zostają pierwsze kontakty koalicyj-no-erotyczne i gdzie odbywają się rozmowy wstępne z kandydatka-mi do pracy w regionalnych strukturach partii. Ta urocza atmosfera udzieliła się także posłowi Platformy Obywatelskiej Romanowi Ko-seckiemu, który pozazdrościł posłowi Łyżwińskiemu i wracając z zakrapianej imprezy postanowił wstąpić do pokoju posłanki Samo-obrony Sandry Lewandowskiej. Posłanka Lewandowska nie dała się jednak przekonać wrodzonemu urokowi Pierwszego Piłkarza Wśród Posłów i nie wpuściła amanta na drinka lub coś więcej.

To by dopiero była koalicja. A jakie utalentowane piłkarsko dzie-ci. Benhaker by się ucieszył.

Muszelka pozostała nieczuła

Zgodnie z zasadą, iż dobry przykład winien być demonstrowany już na najbliższych plebsowi szczeblach władzy łódzkiej polityk Pra-wa i Sprawiedliwości, a jednocześnie dyrektor wydziału spraw społecznych Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego Zbigniew Piekarski wysyłał swoim podwładnym SMSy nakłaniające je do podjęcia prokreacji. W trosce o przyrost naturalny narodu dyrektor rozpoczął od skromnych „gorących całuszków”, by następnie przejść do py-tań o „zadowolenie z niezobowiązującego seksu”. Nieczułe na zaloty dyrektora podwładne nie dały się prześlagać nawet otwartą deklaracją, iż dyrektor „wylizuje ich muszelki”. Zbigniew Piekarski ma 47 lat, jest absolwentem teologii. W wolnych chwilach słucha Radia Maryja (informacje ze strony www tegoż).

Według szefa łódzkiego PiS Jarosława Jagielty, Piekarski przy-znał się do winy i zgodził się, że źle zrobił. „Został usunięty z partii, bo postępował niezgodnie z obowiązującymi standardami przyję-tymi w naszej kulturze. Tak się nie rozmawia z kobietami, tak się nie postępuje. To niegodne członka PiS” - dodał Jagielto.

No comments.





NA ŁBIE POSTAWIONE

Rafał A. Ziemkiewicz

Polska trzech muszkieterów

Nagle stało się to zasadniczym problemem: kto jest patronem III Rzeczpospolitej? A przede wszystkim - kto nim nie jest. Bo czytając lawinę polemik z Maciejem Rybińskim i „Dziennikiem” dochodzę do wniosku, że właściwie niech to będzie każdy, byle nie Adam Michnik, a już zwłaszcza nie razem z Czesławem Kiszczakiem.

To naprawdę ciekawe: twierdzenie, że Adam Michnik jest kimś ważnym, nieoczekiwanie zaczęło być oszołomstwem. Jeszcze kilka lat temu politycznie niepoprawna była teza odwrotna. Redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” co trzeci dzień dostawał jakąś międzynarodową nagrodę bądź honorowy tytuł, pisano dlań laudacje i publikowano je potem w wysokonakładowej prasie, a druga strona jego gazety z kronikarską pieczołowitością odnotowywała najdrobniejsze nawet michnikalia, czy była to wypowiedź słuchacza Radia Maryja, czy satyryczny rysunek Raczkowskiego. Niechby ktoś wtedy się ośmielił powiedzieć, że Adam Michnik nie jest nikim ważnym ani wpływowym!

A dziś? Ot, jeden z wielu publicystów, coś tam pisał, miał nawet swoje grono wielbicieli, ale twierdzić, że był ważny, że wpłynął na kształt III RP, robić z niego jakiegoś „demiurga”, to, powtarza zgodny chórek, absurd, bzdura i obsesja. Podobnie z jego gazetą. Wcale nie dyktowała żadnych intelektualnych mód i nie sprawowała żadnego „rządu dusz”, gdzie tam - po prostu taka sobie gazeta, jedna z wielu... No, nie jestem specjalistą od duszy Adama Michnika, ale sądzę z jego publicystyki, fakt, że obrońcy Michnika za najskuteczniejszy sposób pomniejszenia jego win przyjęli pomniejszenie go w ogóle, musi go przyprawić o niezłą irytację.

Zwłaszcza, że chyba nigdy się szef „Wyborczej” nie spodziewał, że ma aż tylu krytyków. Nagle okazało się, że jest ich cały tłum. I nie chodzi bynajmniej o takich ludzi jak Rybiński, Michalski czy niżej podpisany, chodzi o tych właśnie, którzy bronią go dziś przed podejrzeniem, jakoby zasadniczo wpłynął na jakość polskiej publicznej debaty. Wszyscy oni składają obowiązkowe deklaracje, że też się z Michnikiem nie zgadzali, że „często” się z nim nie zgadzali, że zwłaszcza się z nim nie zgadzali w sprawie lustracji i toastów z komunistycznymi generałami. Nie zgadzałem się, pisać jeden w drugiego, i dawałem temu wyraz, ale dziś, kiedy Michnik, z którym się często nie zgadzałem, zwłaszcza w

wymienionych sprawach, jest „opluwany”, „kopany” i „kąsany po tydkach”, to ja mimo dzielących nas różnic stoję w jego obronie...

Patrzcie państwo, to ci dopiero - przez tyle lat Michnik miał tak liczne grono krytyków, zwłaszcza w sprawach, które stawiał najmocniej, a ja nic nie zauważyłem. Nie wiem, gdzie wspomniani autorzy swemu sprzeciwowi dawali wyraz. Może na imieninach u cioci? Może w jakichś intymnych zapiskach? Bo publicznie na pewno nie, od zbyt dawna śledzę publiczną debatę i zanadto jestem na ten wątek wyczulony, żebym dał sobie wcisnąć ciemnotę.

„To nie Michnik wykreował Balcerowicza... Nie on był akuszerem triumfu AWS i jej równie bezprzykładnej klęski... nie Michnik zapewnił prezydenturę Kwaśniewskiemu... nie on stworzył sektę Rydzyka, watahy Leppera, hufce Giertycha...” - wylicza w „Polityce” Tomasz Wołek. A kto to zrobił? Z logiki tekstu wynika, że Jan Paweł II. „Rząd dusz piastował w Polsce nie żaden Michnik - lecz (...) Jan Paweł II”, oznajmia Wołek. Mniejsza już o określenie „żaden Michnik”, które jeszcze rok temu na pewno zapewne by uznała „Polityka” za niedopuszczalne, ale także w przewalaniu winy za III RP na Jana Pawła II nie jest Wołek oryginalny. III RP była Polską Jana Pawła II, zawodzi chórek jej obrońców, którym nagle zabrakło innych autorytetów. No pewnie, wbrew fałszerstwom oszołomów, którzy przypisywali mu antykomunizm, konaszachy z Reaganem i decydującą rolę w obaleniu władzy sowieckiej, to Papież właśnie wymyślił zasadę „władza w zamian za pieniądze i bezkarność”; możliwe nawet, że osobiście dyrygował z Watykanu przeprowadzeniem w nowy ustrój nienaruszonych struktur peerelu, z wojskowymi i cywilnymi specsiżbami na czele!

Wszystko to bardzo zabawne, ale jakoś nie chce mi się w takie dyskusje zbyt głęboko wchodzić. Kiedy czternaście lat temu ówczesny premier Jan Olszewski zadał pytanie „Czyja Polska?”, większość obrońców III RP wywodziła, że to pytanie głupie, bo nieważne czyja, ważne jaka. No to proszę teraz o konsekwencję i o skupienie się właśnie na tym, JAKA była, czy raczej jaka nadal jest III Rzeczpospolita. Bo mam wrażenie, że cały ten krzyk o to, czy można ją nazwać Polską Michnika i Kiszczaka służy uniknięciu tej właśnie, znacznie ważniejszej dyskusji.

Zresztą, kto był patronem III RP, to ja akurat wiem już od dawna i dawno temu to napisałem. Nie Papież, nie Michnik, i nawet nie Kiszczak. Tylko, zgodnie z numerem porządkowym, Trzech Muszkieterów: Etos, Pornos i Kompromis. Taki to był kraj, i, niestety, nie za bardzo się jak dotąd zmienił.

Region NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Adresy i telefony:

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
26-600 Radom ul Traugutta 52

e-mail: solidar1@radom.net solidar2@radom.net
solidar3@radom.net

telefony:

przew. Zdzisław Maszkiewicz – 0483634349

wiceprzew. Andrzej Wójcicki - 0483623804

wiceprzew. Zbigniew Dziubasik – 0483623643

sekretariat ZR – 0483623804 tel./fax

Zespół ZR ds. prawa pracy i rozwoju związku (d. Interwencji)

– 0483625161

Oddział ZR TKK Lipsko

27-300 Lipsko ul. Partyzantów 5

– szef oddziału: Wojciech Dziółko tel.: 0483780260

Oddział ZR TKK Szydłowiec

26-500 Szydłowiec ul. Kilińskiego 2

– szef oddziału: Czesław Stefański tel.: 0486174656

Oddział ZR TKK Warka

05-660 Warka ul. Długa 51a – szef oddziału: Jan Skowroński

Oddział ZR TKK Zwoleń

26-700 Zwoleń ul. Puławska 2 - szef oddziału: Tadeusz Wach

Oddział ZR TKK Białobrzegi

26-800 Białobrzegi Plac Zygmunta Starego 9

– szef oddziału: Stanisław Zupiński tel.: 0691701828

656

BIULETYN

INFORMACYJNY

NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Radom 26-600, ul. Traugutta 52

tel. 36-251-61, tel./fax 36-238-04

e-mail: solidar2@radom.net

Redakcja, txt i sktd: Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny

656

Numer 656 zamknięto 25.01.2007

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
PEKAO S.A. II O/Radom 23124032591111000030031542